Nr. 23 (3220) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 23 Stycznia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

## 2. Lista P. P. S. ma we wszystkich okręgach wyborczych Nr. 2.

## „CZERWONA ARMIA" I JEJ CELE

### SOCJALIZM, CZY IMPERJALIZM? M. TUCHACZEWSKI

Ukazała się w języku francuskim dość ciekawa książka — Piotra *Fervacque* p. t.: *„Szef czerwonej armji M. Tuhaczewski" (Paryż, 1928)*.

Są to przeważnie wspomnienia autora z czasów wspólnego przebywania w niewoli niemieckiej z M. *Tuhaczewskim,* wówczas początkującym młodym oficerem rosyjskim (carskim oczywiście), który jednak później stał się szefem armji czerwonej, prowadzącym ją w r. 1920 na Warszawę. Autor i *Tuhaczewski* przebywali wspólnie pod baczną strażą niemiecką — jako jeńcy — w forcie IX Ingolstadtu w Bawarji, niezbyt daleko od Monachjum. Ten fort był przeznaczony dla oficerów-jeńców szczególnie niebezpiecznych, t. zn. ryzykantów, skłonnych do ucieczki.

Autor nam przedstawia Tuhaczewskiego jako właśnie młodego, zdecydowanego śmiałka, gotowego na wszystko. W końcu Tuhaczewski uciekł z Ingolstadtu, w bardzo trudnych warunkach, przedostał się przez granicę i znalazł się w Rosji; tam zgłosił się do *Trockiego,* gdyż tymczasem bolszewicy opanowali rządy.

Naciekawsze w książce są rozmowy autora z *Tuhaczewskim.* Autor chce widocznie podkreślić, że ideą bolszewizmu, rzeczywistą a nie tą paradną, zewnętrzną, jest stary *imperjalizm rosyjski. Tuhaczewski Marksa* nie czytał, z demokracji kpił, o socjaliźmie nigdy nie myślał; a jeśli stał się „bolszewikiem", to dlatego, że nienawidził Anglji, starej rywalki rosyjskiej, marzył o silnej Rosji i widział w bolszewickiem budzeniu dalekiego Wschodu i w akcji „Kominternu" znakomite środki *dla wzmocnienia Rosji* i dla rozszerzenia jej wpływów. Zawsze był zwolennikiem dyktatury, gdyż dla barbarzyńskiej (jego zdaniem) Rosji inna forma rządów byłaby nonsensem.

Czy te rozmowy z *Tuhaczewskim* są autentyczne? i czy są ścisłe?... Nie wiemy, naturalnie. Ale że są psychologicznie wielce prawdopodobne — to pewna. Wielu — wielu Rosjan stało się bolszewikami przez patrjotyzm. Zwłaszcza w armji. Wywody więc młodego *Tuhaczewskiego* nie są w każdym razie pozbawione znaczenia.

Ale posłuchajmy samego *Tuhaczewskiego;* repliki autora opuszczamy.

*O religji:*

„Jestem ateistą, i proszę wierzyć, większość Rosjan również jest ateistyczną. Msza jest dla nas poprostu ceremonją oficjalną, recepcją. U nas wojna religijna byłaby niemożliwą. Mamy sekty, ale herezyj niema. Popami gardzimy, a słowo „popowicz" jest obelgą. Niegdyś w domu rodzicielskim mieliśmy z braćmi trzy koty: nazwaliśmy je „Bóg-ojciec", „Jezus" i „Duch święty". Oczywiście żartem, aby drażnić guwernantkę. I gdy który kot się zapodział, krzyczeliśmy: „Gdzież, u djabła, jest ten Bóg ojciec?!" Mama się gniewała, lecz mało".

*O cywilizacji:*

„Ten Władimir Święty zrobił Rosji przykry kawał, uskuteczniając chrzest Rosji. Przez to zbliżyliśmy się do zachodu i do cywilizacji. Powinniśmy byli zachować swoją brutalną barbarję. To jeszcze wróci. Ale czasu straciliśmy dość. Co innego Piotr Wielki. To był barbarzyńca w wielkim stylu. On wcale nie chciał uczynić z Petrogradu waszego francuskiego Wersalu i narzucić rosyjskiemu narodowi cywilizacji. Od zachodu pożyczał tylko tajemnicę siły, lecz właśnie poto, aby barbarję wzmocnić.

O socjaliźmie:

Socjalistą nie jestem, nie! Zresztą socjalizm jest właściwie jedną z gałęzi chrystjanizmu. Żydów nie znoszę raz dlatego, że przynieśli nam chrystjanizm; drugi raz — że są niskiej rasy; trzeci — że spowodowali wiele niebezpieczeństw dla mego kraju".

*Tuhaczewski* jednak bardzo lubił Napoleona, chociaż ten pobił był Rosję. Czytał z entuzjazmem wspomnienia z wyspy św. Heleny. Chwalił Bonapartego za to, że *wykorzystał Jakobinów* dla swych celów, a także zużytkował Robespierra. Pochwalał Katarzynę II za to, że w pełni zaspokajała swe namiętności: była „wielką" w miłości i wielką w swej chytrej polityce imperalistycznej. Nie lubiał natomiast demokracji i rosyjskich „kadetów" (liberałów):

Nigdy, proszę to zrozumieć, kadeci nie zaprowadzą u nas tej swej umiarkowanej konstytucji, przykrojonej na wzór angielskiej. Są skazani na zagładę w Rosji, gdyż zapożyczyli od was z zachodu wasz zmysł **umiarkowania.** Błędem Mikołaja II jest nie to, że nie wprowadza reform liberalnych, lecz odwrotnie, — to, że zachwiał się i nie wie, czy czasem nie należałoby jednak tych reform wprowadzić. Rosja winna odzyskać ducha Piotra Wielkiego i wschodnią chytrość Katarzyny II. „Sprawiedliwe" prawa? Prawo jest sprawiedliwe wówczas, gdy zgodne jest z duchem narodu. Jest to szata — która pasuje nie na każdego. A szata, która odpowiada Rosji — to **despotyzm!** (str. 35).

Gdy przyszła rewolucja marcowa, i *Kiereński* zaczął iść drogami demokracji, niecierpliwiło to *Tuhaczewskiego:*

**Kiereński** jest godzien pogardy. Powinien był nie parlamenty zwoływać, lecz działać **terorem.** Powinien był odrazu wykonać egzekucję i na carze zbankrutowanym i na zdrajcy **Leninie!** (str. 45).

W miarę zwycięstw bolszewizmu i ujawnienia jego sił, poglądy *Tuhaczewskiego* na bolszewików się zmieniały (uwaga!):

Jeśli **Lenin** będzie zdolen uwolnić Rosję od przesądów i ją zdezeuropeizować, **pójdę za nim.** Z formułami marksistowskiemi zmieszanemi z waszymi kupletami demokratycznymi można poruszyć **cały świat!** Prawo narodów do samostanowienia — wszak to klucz magiczny, który **otwiera bramy Wschodu dla Rosji i zamyka je przed Anglją!**

Tu autor replikuje, że jednocześnie według tej samej formuły narodowościowej traci się Polskę i Finlandję.

Nic podobnego! Tu właśnie przydadzą się formuły marksistowskie! Rosja rewolucyjna, bolszewicka, przesunie swe granice na zachód hen poza traktaty! Tylko w ten sposób zdobędziemy **Konstantynopol!** Co do **Polski,** zwycięstwo aljantów nam **ją odbiera, ale zwycięstwo komunistów w Polsce znowu nam Polskę zwróci** (str. 59). I jedność naszego imperjum zostanie zapewniona. Wszystko uczynię, aby Warszawa pozostała przy Rosji — chociażby pod czerwonym sztandarem (str. 52).

Tak *Tuhaczewski* ujawniał swe poglądy i nastroje w niewoli. Czy ściśle nam je przepisuje p. Fervacque—nie wiemy. Pewne jest tylko, że podobne nastroje imperjalistyczne nieraz spotkamy pod szatą bolszewickiej oficjalnej ideologji.

*Kazimierz Czapiński.*

## WALKA ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH O 8-GODZ. DZIEN PRACY I WYŻSZE PŁACE

**Berlin,** 22 stycznia (AW). Ruch strajkowy zatacza w całych Niemczech coraz szersze kręgi. W Dessau przystąpiło do strajku 4.000 robotników przemysłu metalowego. również robotnicy zakładów Junkersa zapowiadają strajk. Jak dotąd w okolicy Dessau porzuciło pracę 7.000 robotników.

**Berlin,** 23 stycznia (PAT). Na posiedzeniu siedmiuset delegatów federacji górników zagłębia Ruhry powzięta została rezolucja, żądająca podwyższenia płac oraz zmniejszenia liczby godzin pracy. Rezolucja wzywa pozatem zarząd federacji aby wymówił z dniem 30 kwietnia obecnie obowiązujące umowy o taryfie płac

## ROZMOWA DYPLOMATYCZNA MIĘDZY FRANCJĄ A AMERYKĄ

### ROZUMIEJĄ SIĘ, ALE NIE POROZUMIĄ SIĘ..

**Paryż,** 22 stycznia (PAT). Havas. Ogłoszona tu została dzisiaj odpowiedź Brianda na ostatnią notę sekretrza stanu Kelloga. Odpowiedź francuska godzi się na propozycję St. Zjednoczonych ażeby projektowana umowa była wielostronna, ale wyraża równocześnie pogląd, że Ameryka powinna liczyć się z tem, iż państwa, będące członkami Ligi Narodów, podpisały we wrześniu ub. roku wspólnie powziętą rezolucję, ustalającą, że potępić należy jako zbrodnię międzynarodową, tylko wojnę napastniczą, a zarazem zalecającą rozwiązywanie wszelkich konfliktów w drodze pokojowej. Francja — stwierdza odpowiedź Brianda — jest gotowa współdziałać w usiłowaniach St. Zjednoczonych wszelkiemi środkami, dającemi się pogodzić z faktyczną sytuacją, wynikającą z przyjętych przez Francję zobowiązań międzynarodowych. Francja chętnie przyjęłaby wszelki projekt, pozwalający na pogodzenie uroczystego potępienia wojny z międzynarodowemi zobowiązaniami różnych narodów i z uprawnioną troską każdego poszczególnego państwa o jego bezpieczeństwo.

## ŚMIERTELNA KATASTROFA SAMOLOTOWA

Starszy sierżant pilot Sztencel Paweł podczas lotów ewolucyjnych nad lotniskiem 11 pułku lotniczego w Lidzie z nieznanych przyczyn spadł w pobliżu lotniska, ponosząc śmierć na miejscu. Aparat systemu „Spad" uległ zupełnemu rozbiciu.

## WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie Zdzisław Dzierżykraj - Morawski były minister dla Galicji, urodzony w r. 1859 w Jurkowie. Ś. p. Morawski był autorem wielu dzieł z zakresu historji powszechnej.

— Komisarz reparacyjny Parker Gilbert powrócił wczoraj do Berlina.

— Zmarł we Lwowie ks. dr. Mieczysław Tarnawski, prof. Uniw. Jana Kazimierza, w wieku lat 42. Ks. Tarnawski był kawalerem orderu Virtuti Militari.

— Dzienniki białogrodzkie potwierdzają wiadomość, że w poniedziałek rządy państw Małej Ententy poczynią demarche w Genewie u Ligi Narodów w sprawie transportu broni, wykrytego na stacji Szent - Gotthardt.

— W powiecie nowogródzkim spadły obfite śniegi. Masy śniegu są tak wielkie, iż pociąg kolejki Nowojelnia - Nowogródek ugrzązł w drodze. Komunikacja z Nowogródkiem jest w najwyższym stopniu utrudniona. Województwo przedsięwzięło szereg zarządzeń, zmierzających do oczyszczenia szos okolicznych.

## C. K. W.

**We wtorek, 24 stycznia, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie plenarne C.K.W. P.P.S.**

**Obecność wszystkich towarzyszów-członków C.K.W. — konieczna.**

**Na porządku dziennym: ostateczne zatwierdzenie okręgowych list kandydatów P.P.S. do Sejmu i do Senatu.**

**Sekretarjat Generalny**

## NIEDZIELNE WIECE P. P. S.

W dniu wczorajszym zwołał O. K. R. P. P. S. pięć wieców wyborczych, kontynuując w ten sposób pełną kampanję wyborczą na terenie Warszawy, rozpoczętą przed tygodniem. Wszystkie wiece udały się wspaniale, nastrój był świetny, oklaskom, jakimi przyjmowano wywody mówców oraz okrzykom na cześć P. P. S. nie było końca.

O godz. 12 odbył się wielki wiec - akademja dla pracowników metalowych w sali teatru Kamińskiego, przy ul. Oboźnej. **Uczestniczyło w wiecu 4000 słuchaczy,** sala była wypełniona po brzegi. Przemawiali tow. Teller, Jaworowski, tow. J. Preis i tow. Gruszko, na część artystyczną akademji złożyły się popisy orkiestry i chóru robotników Państwowej Fabryki Karabinów, śpiew art. Opery p. Janowskiego przy akompanjamencie p. Jastrzębskiej.

Drugi wiec również o godz. 12 w poł. odbył się przy ul. Wolskiej nr. 25. Uczestniczyło w nim 1500 osób. Wielu ludzi nie dostało się do sali z powodu przepełnienia. Przemawiali tow. r. Piłacki i tow. Kowalew. W trzecim wiecu na Starówce uczestniczyło około 1800 osób. Przemawiali tow. ławnik Szczypiorski, Żebrowski i Podniesiński.

Olbrzymi wiec odbył się na Pradze. Przybyło na niego 5.000 osób. Wśród zebranych panował entuzjazm. Przemawiał tow. wiceprez. T. Szpotański i tow. Preiss prez. związku Inst. Użyt. Publ.

Piąty wreszcie wiec który zgromadził 1500 ludzi odbył się na Ochocie. Przemawiali tow. r. Downarowicz i inni.

# NA FRONCIE WYBORCZYM

## NA PROWINCJI

### PARCELACJA PIASTA

Zjazd okręgowy PSL. — Piasta w Grodnie wysłał do zarządu głównego stronnictwa telegram następujący: „Zebrani delegaci PSL.—Piasta powiatów: Grodno, Augustów i Suwałki powiadamiają naczelne władze stronnictwa, że swoiste warunki na tutejszym terenie zmuszają przystąpić do współpracy z blokiem rządowym. Jednocześnie zaznaczamy, że pozostajemy przy programie PSL.—Piasta.

***

Z dobrze poinformowanych kół dowiadujemy się, że wystąpienie PSL. — Piasta z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem na terenie Małopolski Wschodniej nastąpiło na tle podziału mandatów.

### JESZCZE JEDNO STRONNICTWO CHŁOPSKIE?

Jak podaje „Słowo", b. posłowie: Wędziagolski, Hałko, Dubrownik, Adamowicz, Helman i Szapiel występują z własną listą do Sejmu jako stronictwo chłopskie. Akcja ich ma być subwencjonowana jakoby przez adwokata warszawskiego Hofmokl-Ostrowskiego.

### RABINI ZWALCZAJĄ BLOK MNIEJSZOŚCI

W Nowogródku został utworzony sekretarjat Bloku Mniejszości Narodowych, na którego czele stanął b. poseł Rogula. Akcja Roguli spotyka się jednak z szeregiem trudności. Najpoważniejszą z nich jest to, że rabini nowogródcy uchwalili zwalczanie Bloku Mniejszościowego drogą wygłaszania odpowiednich przemówień w domach modlitwy.

### KRAJOWE STR. LUDOWE „ZJEDNOCZENIE"

„Kurjer Wileński' podaje: 21 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu Krajowego Stronnictwa Ludowego ziem wileńsko-białoruskich „Zjednoczenie".

Przewodniczył b. prezes tymczasowej rady rządzącej Litwy środkowej Witold Abramowicz. Zebrani przyjęli delegację rzemieślników, rolników i robotników z powiatu grodzieńskiego i augustowskiego, którzy zgłosili akces do Krajowego Stronnictwa Ludowego.

Stronnictwo Krajowe postanowiło nie łączyć się z żadną partją i poprzeć akcję wyborczą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

## KRONIKA POLITYCZNA

### SOCJALIŚCI LITEWSCY W WILNIE.

Ukazał się tu nowy numer czasopisma „Pirmyn", organu grupy emigrantów socjalistycznych z Litwy. Pismo nawołuje litewskie społeczeństwo w Wileńszczyźnie do zerwania z obecnymi prowodyrami klerykalnemi w Wileńszczyźnie i zapowiada rychłą organizację litewskiej partji socjaldemokratycznej na terenie ziemi wileńskiej.

***

**Kraków,** 22 stycznia (PAT). Wczoraj w sali Collegium Novi Uniwersytetu Krakowskiego odbyła się uroczysta akademja z okazji 10-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości państwa ukraińskiego.

***

Wczoraj wieczorem wyjechał do Lwowa p. minister Reform Rolnych prof. Witold Staniewicz w celu wzięcia udziału w inauguracyjnem posiedzeniu komisji opinjodawczej w sprawie uporządkowania stanu prawnego w dziedzinie agrarnej w województwach krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

***

Wczoraj policja polityczna uwiadomiona o tłoczeniu w drukarni udziałowej w Sosnowcu większej ilości ulotek Z. L. N. i Katolicko Narodowego Komitetu Wyborczego przeprowadziła kontrolę treści tych ulotek i obłożyła konfiskatą 5 odezw o treści kolidującej z dekretem prasowym. Ogółem skonfiskowano 20.000 egzemplarzy odezw.

***

Wczoraj Lwów był świadkiem demonstracji urządzonej przez młodzież akademicką na znak protestu przeciwko zarządzeniu dyrekcji policji, zakazującemu odbycia wiecu ogólno - akademickiego. Na porządku dziennym zakazanego wiecu znajdowała się sprawa służby wojskowej akademików, legalizacji stowarzyszeń akademickich i ustalenia normy procentowej polaków na wyższych uczelniach.

***

— Wojewoda lwowski Borkowski wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

# FRANCJA PRZED WYBORAMI

## ARESZTOWANIE CACHIN'A I 4-CH INNYCH KOMUNISTÓW

**Paryż, w styczniu.**

Przed tygodniem Izba Deputowanych miała „wielki dzień".

W dniu tym odbyła się burzliwa debata w sprawie aresztowania 5-u komunistycznych deputowanych: **Cachin, Vaillant-Couturier, Doriot, Marty i Duclos.**

Deputowani ci sądzeni byli kilka miesięcy temu za podburzanie żołnierzy do nieposłuszeństwa i buntu, co czynili za pomocą mów, odezw i artykułów, i wskutek tego skazani zostali na podstawie t. zw. „zbrodniczych ustaw" (lois scélérates) z 1893 — 94 roku na karę więzienia oraz grzywny.

Zaznaczyć należy, że **we Francji agitacja komunistyczna jest zasadniczo dopuszczalna i żadnym represjom nie podlega. Jedynym rodzajem agitacji, karanym przez prawo, jest propaganda między żołnierzami**, nawołująca ich do nieposłuszeństwa i za to właśnie sądzeni byli wyżej wymienieni deputowani - komuniści

Było to na wiosnę roku ubiegłego. Wkrótce potem, w lipcu, Izba Deputowanych zażądała uwolnienia **Cachin'a**, lecz niebawem, gdy sesja parlamentu została zamknięta, **Cachin** wraz ze swymi towarzyszami poszedł z powrotem do więzienia.

Siedział tam niespełna 4 miesiące, gdyż 3 listopada, zaraz na pierwszem posiedzeniu jesiennej sesji, parlament zażądał zwolnienia aresztowanych komunistów (głosami komunistów, socjalistów i radykałów).

Podczas ferji Bożego Narodzenia panowie ci ukryli się... Policja nie mogła ich w żaden sposób schwycić...

Obecnie, po wznowieniu prac parlamentu, Rząd **Poincarégo** postanowił za wszelką cenę wsadzić nieuchwytnych komunistów do więzienia i postawił sprawę na ostrzu noża: **Poincaré** zagroził, że ustąpi, jeżeli parlament nie uchwali wydania 5-u komunistów władzom policyjnym.

Radykali zlękli się.

W listopadzie głosowali przeciwko uwięzieniu tych pięciu panów, albowiem wtenczas **Poincaré** nie posta-
Tym razem jednak radykali w
wił kwestji zaufania...
śmiertelnej trwodze, że gabinet **Poincaré — Herriot** upadnie, jeżeli Izba nie da **Poincarému** tych pięciu skazańców, głosowali przeważnie za wnioskiem rządowym...

Lecz o tem będzie jeszcze mowa później.

Tymczasem wróćmy do posiedzenia parlamentu.

Odbyło się ono w wielkiem naprężeniu. Loże prasowe i galerje dla publiczności przepełnione, uginają się kompletnie pod ciężarem obecnych. Rząd asystuje „in corpore". Deputowani gęsto obsadzili ławy poselskie.

Przemawia minister sprawiedliwości **Barthou** (prawicowiec), motywując wniosek w sprawie wydania pięciu komunistów. Odpowiada mu krótko i gwałtownie **Cachin**, główny oskarżony, którego losy wraz z 4-ma innymi skazańcami, mają się za chwilę rozstrzygnąć. Następnie zabiera głos tow. Leon **Blum.**

Rozważa on sprawę z prawnego i z politycznego punktu widzenia. Stwierdza, że stosowanie podobnych metod przez Rząd jest bardzo niebezpieczne i uderzająco przypomina metody Napoleona I (18 brumaire) i Napoleona III (zamach stanu z 2 grudnia).

Zwracając się do Rządu, **Blum** mówi: „mylicie się panowie, jeżeli chcecie zwalczać ideje za pomocą więzienia", a następnie zwraca się twarzą w stronę radykałów i woła, uderzając pięścią w trybunę: „jakto, wy pójdziecie na to, wy będziecie głosować za tem?".

Wśród radykałów robi się małe zamieszanie...

**Herriot,** siedzący na ławie ministrów, pochyla się nieznacznie...

„Jakto — ciągnie **Blum** — wy, którzy zwalczaliście wraz z nami „zbrodnicze ustawy" (lois scélérates), wy republikanie, wy demokraci chcecie tego?".

Tow. **Blum** do tego stopnia zemocjonował zgromadzenie, że **Poincaré** zerwał się ze swego miejsca i zapytał: „Więc to pan, panie **Blum,** stawia kwestję zaufania?".

**Blum** mówi dalej, stwierdzając niebezpieczeństwo podobnej polityki, i wzywa radykałów, aby głosowali przeciwko wnioskowi rządowemu i kończy słowami: „problem polityczny stoi dziś przed wami, lecz jutro stanie przed wyborcami. Wy, panowie, macie rozstrzygnąć go".

Na zakończenie zabiera głos **Daladier,** niedawno wybrany młody prezes partji radykalnej.

On również uważa wniosek rządowy za niepożądany i niebezpieczny i energicznie przestrzega przed wciąganiem demokratów do jakiegoś nowego Świętego Przymierza, które bierze za pretekst walkę z komunizmem, lecz o którem wiemy, że chce ono przedewszystkiem walki ze sprawiedliwością i z reformami społecznemi.

W niezwykłem rozgorączkowaniu przystępuje Izba do głosowania.

Wszystko zależy od radykałów. Od nich zależy los skazanych komunistów, a jednocześnie zależą losy Rządu...

Okazało się niebawem, że na nic się nie zdały gorące wezwania tow. **Bluma i Daladier'a:** 32 radykałów z **Daladier** na czele głosowało przeciwko Rządowi, lecz 91 stchórzyło, albowiem 43 głosowało za Rządem, a 48 wstrzymało się od głosowania. Izba 296 głosami przeciw 176 uchwaliła wydać **Cachin'a** i towarzyszów władzom policyjnym.

Radykali stchórzyli w obawie, że gabinet padnie i wybuchnie przesilenie. Z drugiej strony obawiali się dymisji **Herriota,** który zapowiedział, że ustąpi z Rządu, jeżeli większość klubu radykalnego wypowie się przeciwko Rządowi.

W ten sposób radykali raz jeszcze dowiedli, że pozostają wierni zasadzie: „co innego słowa, a co innego czyny"...

Komuniści natomiast stracili na czas wyborów pięciu najdzielniejszych agitatorów, jak np. **Doriot, Cachin, Vaillant-Couturier** i dwaj inni.

Sądzimy jednak, że aresztowanie tych pięciu komunistów bedzie wodą na młyn komunistycznej demagogji i przysporzy im jakie 100 tysięcy nowych głosów na wyborach...

**Balbo.**

# ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Wczoraj o godz. 3-ej pp. w wielkiej sali Filharmonji Warszawskiej odbyła się uroczysta akademja z okazji 65-tej rocznicy Powstania Styczniowego, zorganizowania staraniem stołecznego komitetu „Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski".

Przemawiali pp.: b. minister prof. A. Sujkowski, b. minister W. Makowski oraz dyr. Banku Polskiego F. Młynarski.

Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją p. J. Ozimińskiego oraz produkcje solowe pań Polińskiej - Lewickiej, Rabcewiczowej, oraz pp. Janowskiego i Jaracza uzupełniły akademję.

* * *

O uroczystościach ku upamiętnieniu Powstania Styczniowego donoszą depesze z Krakowa, Lwowa i Katowic.

# ALBERT THOMAS W WARSZAWIE

### BANKIET.

W sobotę o godz. 8-ej wieczorem w salonach hotelu Europejskiego p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz wydał obiad na cześć dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, p. Alberta Thomas. Na obiedzie obecni byli ministrowie: Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowski, Rolnictwa p. Karol Niezabytowski, delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów Min. Franciszek Sokal, szef Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Dzięciołowski, szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych pułk. Beck, oraz wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych i Min. Pracy i Opieki Społecznej, pozatem przedstawiciele świata naukowego i związków zawodowych pracodawców i pracowników. Podczas obiadu przemawiał minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz, któremu odpowiadał p. Albert Thomas.

P. minister Jurkiewicz powitał p. Thomas w podwójnym charakterze, jako wypróbowanego przyjaciela Polski i jako męża stanu, którego niespożytym wysiłkom należy przypisać rozwój Międzynarodowego Biura Pracy. Zespół konwencyj, uchwalonych na dotychczasowych konferencjach, tworzy poniekąd nowoczesny kodeks pracy, dążący do powszechnej sprawiedliwości i pokoju społecznego.

W przemówieniu swem p. Thomas wypowiedział swoje uczucia szczerej przyjaźni dla Polski i przytoczył wspomnienia z czasów, poprzedzających odbudowę Państwa Polskiego, a stwierdzających, że już wtedy żywił te uczucia i dawał im czynny wyraz. Rozwój Polski, odrodzonej pod względem społecznym, gospodarczym i politycznym, jest dowodem tego, że Polska w dalszym ciągu pełni swoją misję dziejową przedmurza cywilizacji Zachodu. Następnie p. Thomas omówił stosunek Polski do Międzynarodewej Organizacji Pracy i stwierdził, że Polska kroczy w pierwszym szeregu tych państw, które najbardziej liczą się z pracami i uchwałami Międzynarodowego Biura Pracy oraz Międzynarodowej Konferencji Pracy. Następnie p. Thomas zaznaczył, że sympatje dla Polski i jej przyjaciół na zachodzie znajdują coraz trwalsze podstawy w czynnem współdziałaniu Polski w olbrzymiej pracy narodów nad zbudowaniem podstaw pokoju powszechnego.

### DYR. THOMAS U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I AMB. LAROCHE'A.

Wczoraj o godz. 1-ej 15 Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski, przyjął na przeszło godzinnej konferencji dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomas, któremu towarzyszył min. Franciszek Sokal. O g. 2.30 p. ambasador Laroche podejmował p. Alberta Thomas śniadaniem; wieczorem o godz. 8-ej odbył się w salonach hotelu Europejskiego bankiet, wydany na cześć p. Thomas przez towarzystwa: Badań Zagadnień Międzynarodowych i Przyjaciół Ligi Narodów, poczem odbył się raut.

### ODCZYT ALBERTA THOMAS.

Wczoraj odbył się w auli uniwersyteckiej odczyt dyr Alberta Thomas na temat „Budowanie Pokoju". Odczyt zgromadził dużo słuchaczy, m. in działaczy związków zawodowych, urzędników Min. Pr. i Op. Społ. oraz Min. Spr. Zagr. i cieszył się wielkiem powodzeniem.

**Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.**

# PRACOWNICY PAŃSTWOWI O NOWYM JEDNORAZOWYM ZASIŁKU

**Ze sfer pracowników umysłowych donoszą nam:**

**Wrażenie, jakie wywarł sposób „załatwienia" sprawy poprawy bytu wśród funkcjonarjuszów państwowych — jest dość jednolite. Obietnice oficjalnie ogłaszane przez przedstawicieli rządu okazały się znów tylko bańką mydlaną.**

**Rząd obecny na brak pełnomocnictw w sprawach podatkowych zwalać winy nie może. Było mu znane oddawna katastrofalne położenie pracowników, a pomimo to Rząd nie uznał za stosowne podczas swej półtorarocznej działalności wnieść przedołżenia do izb ustawodawczych. Natomiast wobec inicjatywy klubów poszczególnych dawnego Sejmu zachowywał się bądź obojętnie, bądź też jak, np. w czasie debaty budżetowej na rok 1927/28 — wyraźnie niechętnie.**

**Podwyżka jest zamałą i dzięki swej konstrukcji wyrazi się ona najbardziej korzystnie dla wyższych grup uposażeniowych, dla niższych zaś będzie tylko niewielką pomocą. Np. dla grupy XVI —około 70 zł., dla grupy XIII — 95 zł. dla IX — około 130 zł., dla V-ej zaś — 284 zł.**

**Przez udzielenie tej zapomogi nie usuwa się zasadniczego błędu ustawy uposażeniowej, w której największą wadą jest brak minimum egzystencji dla niskich grup uposażeniowych. Korzystną zaś stroną tego rozporządzenia jest to, że Rząd, nauczony doświadczeniem, objął wszystkie grupy pracowników.**

**P. ELIAS CALLES,**

# PREZYDENT REPUBLIKI MEKSYKANSKIEJ

**Czytelników naszych zainteresuje z pewnością ta „spowiedź" prezydenta Meksyku Callesa, jedynego bodaj na świecie rewolucyjnego dyktatora.**

**Red.**

### MOJA KARJERA I PRACA

Urodziłem się dn. 25-go września 1877 roku w Guyamas w stanie Sonora. Ojciec mój nazywał się Plutarco Elias, dziadek mój Jose Juan Elias był zastępcą dowódcy oddziałów zbrojnych, które walczyły w stanie Sonora przeciwko interwencji francuskiej; dosłużył się przytem do rangi pułkownika. Matka moja umarła, gdy jeszcze byłem dzieckiem, wobec czego wychowywałem się u ciotki Manueli Calles, która opiekowała się mną, jak prawdziwa matka, i przezemnie zrezygnowała nawet z zamążpójścia. Troszczyła się o mnie z całą ofiarnością, to też gdy wyrosłem, dodałem na znak wdzięczności do swojego rodowego nazwiska również nazwisko mojej ciotki **Calles.** Już mając lat 15 zostałem pomocnikiem nauczyciela w pewnej szkole. Dziesięć lat poświęciłem tej działalności pedagogicznej i w końcu zostałem mianowany inspektorem okręgu szkolnego. W tych latach zacząłem również pisywać do gazet, a następnie założyłem pismo w Hermosillo. Już wówczas ujmowałem się za robotnikami i walczyłem o ich wyzwolenie. Niekiedy zaś odwiedzała mnie również Muza i niejednokrotnie zamieszczałem w swojem piśmie własne utwory poetyckie. Jestem przeto znany również obecnie jeszcze jako przyjaciel dziennikarzy. Następnie zacząłem prowadzić własny młyn. Gdy zaś w roku 1913 wybuchła zawierucha, prowadziłem w Agua Prieta interes, który doskonale prosperował. To mnie jednak nie powstrzymało od zlikwidowania interesu i wstąpienia do wojska. Swój skład z towarami rozdzieliłem między oddziały wojskowe, które szykowały się do walki przeciwko generałowi **Huerta.** Był to wstęp do mojej karjery wojskowej.

Życie moje jako prezydenta Meksyku nie jest wcale takiem, jak je wyobraża sobie wiele tysięcy ludzi. O życiu wygodnem, ciągłych zabawach i t. d. nie może być mowy. Jestem coprawda silnym człowiekiem, obdarzonym energją i pełnym entuzjazmu dla swojej pracy, jestem zawsze optymistycznie nastrojony i gotów do walki. A jednak bywają godziny zupełnego zwątpienia, albowiem od pierwszego dnia moich rządów zabrałem się do potężnej pracy, polegającej na odbudowie kraju, znajdującego się w stanie zupełnego upadku wskutek żądzy władzy ambitnych przywódców, wojen, korupcji urzędników i nędzy ludności, z której wyssano wszystkie soki żywotne...

Zapytano mnie pewnego razu, jakiego zdania jestem o przedłużeniu czasu mego urzędowania do lat siedmiu, o czem była wówczas mowa w prasie. Oświadczyłem, że zmianę konstytucji nie uważam jeszcze za wskazaną. Urząd ten jest bardzo wielkim ciężarem i nie wszyscy mogliby piastować go przez tak długi okres czasu; przynajmniej tak długo, póki kraj nasz nie osiągnie zupełnego spokoju; do tego czasu zaś wystarczy okres czteroletni. Lecz mimo to zgodziłem się, by mnie obrano powtórnie po upływie pierwszej kadencji mego urzędowania.

Po pełnych przygód czasach rewolucyjnych żyłem zupełnie regularnie i dzięki temu uchroniłem się od chorób i dolegliwości, które w przeciwnym razie stanowiłyby przeszkodę w mojej działalności. Czas mój jest ściśle podzielony. Tylko w ten sposób możliwe jest opanowanie nawału niezliczonych spraw, które dochodzą mnie ze wszystkich gałęzi administracji. W pierwszych czasach moich rządów wstawałem o godzinie 5-ej rano i przedewszystkiem zajmowałem się ćwiczeniami fizycznemi; półgodzinny spacer konno przeważnie po parku Chapultepee, następnie również półgodzinna przejażdżka łódką na jeziorze i powrót pieszo o godz. 7-ej na śniadanie, składające się z owoców, jaj i jakiejś ludowej potrawy północnej, jak np. usmażony w piecu łeb kozi. Lecz w ostatnich czasach ten tryb życia doznał pewnej zmiany. Wyczerpująca praca urzędowa wymaga odpoczynku do godz. 7-ej; następnie czytam przedewszystkiem dzienniki, zwłaszcza artykuły wstępne i telegramy. Uważnie śledzę również wszystkie wiadomości krajowe; wiem przeto dokładnie, co się wszędzie dzieje. Niekiedy uprawiam również obecnie jeszcze ćwiczenia fizyczne przed spożyciem śniadania. Jestem namiętnym pływakiem i chętnie jeżdżę konno. Punktualnie o godz. 10-tej siedzę przy swojem biurku w Pałacu Narodowym i pracuję wtedy bez przerwy do godziny 1-ej. Przedewszystkiem przyjmuję mego sekretarza osobistego z jego wypchaną dokumentami teką. Następnie konferuję z szefem mego sztabu, przyczem mają być właściwie omawiane tylko sprawy wojskowe, lecz przy tej sposobności każę sobie odrazu przedstawić sprawozdania o codziennym stanie kasowym wszystkich urzędów państwowych, tak że wiem z całą dokładnością, jakie sumy wpłynęły i jakie wydatki zostały poczynione. Wszystkie kasy skarbowe kraju nadsyłają codziennie raporty w drodze telegraficznej. Wszystko to zostaje mi następnie przedstawione w sposób graficzny. Zużytkowanie pieniędzy kontroluję z całą bezwzględnością i nie przesadza się bynajmniej, mówiąc o mnie, że skąpią każdego pezo. Owocem tej codziennej żmudnej pracy w ciągu pierwszych 9 miesięcy moich rządów były oszczędności w wysokości 90 miljonów pezo. Raporty kończą się przeważnie o godz. 12-ej w południe, poczem następują zazwyczaj konferencje z jednym z ministrów, którzy często czekają już w przedpokoju z plikami papierów i aktów. Ciągnie się to do godziny 1-ej, potem często zostaje przyjęty i załatwiony jeszcze jakiś ważny interesant. W analogiczny sposób jest też wypełniony czas poobiedni.

Codziennie wpływają setki podań o audjencje prywatne. Gdybym każdej z nich zechciał poświęcić chociażby tylko 5 minut, to cały mój dzień pracy byłby tem wypełniony. W 90 wypadkach na sto chodzi naturalnie w tych podaniach o rzeczy błahe: jakaś wdowa prosi o wypłatę zasiłku, ktoś tam ubiega się o posadę państwową, jako wynagrodzenie za ważne rzekome zasługi, które miał wyświadczyć rządowi w okresie rewolucji, inny znów chciałby sobie zapewnić poparcie prezydenta, by wygrać na loterji, albo też uskarża się na krzywdy doznane ze strony swoich krewnych... Przy wszystkich audjencjach, nawet dla gubernatorów i innych wyższych urzędników, przewidziane jest jako maximum czasu 10 minut. Większość jednak zapomina, że prezydent ma tysiące różnych spraw do załatwienia, i często zatrzymuje mnie przez pół godziny. W ten sposób zbliża się nieraz druga godzina, zanim wszystkie audjencje zostaną załatwione. Następnie spożywam obiad w Pałacu Narodowym, odpoczywam trochę, paląc przytem swoje ulubione papierosy, następnie znowu zabieram się do pracy, która trwa do godz. 7-ej. Potem udaję się do domu i w wolnej chwili przed kolacją przerzucam gazety lub też bawię się z mojem maleństwem. Czasem jednak przystępuję również o tej porze do jakiejś szczególnie ważnej pracy; w ten sposób przygotowuję się wtedy już odrazu do mojej działalności na dzień następny.

W sobotę popołudniu udaję się z jednym lub dwoma przyjaciółmi do mojej willi podmiejskiej, położonej w malowniczej okolicy w pobliżu stolicy. Po wesołym posiłku pozostaję sam jeden na pięknym tarasie i spędzam czas na lekturze, zwłaszcza zaś wiele czytam wówczas o kwestjach robotniczych. Co tydzień otrzymuję przykłady z niemieckiego, francuskiego i angielskiego o nowościach ukazujących się w tej dziedzinie. Wówczas nie przyjmuję nikogo, gdyż są to jedyne godziny, które mi pozostają dla studjowania najwiecej interesujących mnie kwestji. Lecz nawet te piękne godziny odpoczynku, który właściwie nie jest zupełnym wywczasem, przerywane są niekiedy wskutek jakiejś naglącej sprawy. Poranki niedzielne również spędzam w swojej willi podmiejskiej, gdzie mnie zazwyczaj odwiedzają moi starzy przyjaciele, przeważnie generałowie. Siedzimy wówczas wszyscy na wygodnych plecionych fotelach na tarasie i czas upływa nam na ożywionej pogawędce. Muszę wtedy opowiadać swoje przeżycia lub też anegdoty. Gdy zbliża się godzina pierwsza, podają nam ochłodzony na lodzie „cocktail". Czesto jednak zostają jeszcze w niedzielę rano przyjmowane osoby ze szczególnie ważnemi sprawami, niecierpiącemi zwłoki, lub też zabieram się do przerwanej poprzedniego dnia lektury. Po obiedzie zaś idzie się — w sezonie — na walkę byków. Do sportu tego mam zamiłowanie dopiero od kilku lat, odkąd widziałem występy słynnego torreadora Gaony, dla którego żywię prawdziwy podziw. Z wyjątkiem walki byków, teatru i muzyki nie jestem zwolennikiem uroczystości, zwłaszcza gdy są one urządzane na moją cześć. Niechęć tę wykazałem już podczas mojej podróży do Niemiec. Znajdując się na otwartem morzu, otrzymałem wiadomość, że ówczesny prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert zamierza zgotować mi uroczyste przyjęcie. Poleciłem natychmiast odpowiedzieć, że podróżuję jako osoba prywatna w celu wypoczynkowym; że nie przybywając z żadną misją oficjalną, nie mogę też odbierać tego rodzaju oznak honorowych. Nadeszła nowa depesza z zawiadomieniem, że moje tłumaczenia nie mogą być uwzględnione i że będę przyjęty z całą okazałością. Odmówiłem znowu w drodze radjotelegraficznej, przypuszczając, że już wszystko uczyniłem, by odwieść prezydenta Eberta od jego zamiarów. Lecz gdy wysiadłem na ląd w Hamburgu, spostrzegłem z niemałem zdziwieniem, że mimo wszystko zgotowano mi jednak uroczyste i serdeczne przyjęcie.

**(Przełożył I. Głuski).**

# WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

## POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

**W poniedziałek, dnia 23 b. m.**

**Kolejarze dworca Wschodniego.** O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie kolejarzy dworca Wschodniego z referatem tow. Z. Praussowej.

**Tramwajowa Org. P. P. S.** O godz. 6 m. 30 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie z referatem tow. S. Kowalewa.

**Koło robót publicznych.** O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

**Koło centraln. warsztat. saperskich.** O godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy, Wolska nr. 44, odbędzie się zebranie koła.

**Koło Gazowni „Kredytowa".** O godz. 5 m. 30, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

**Sekretarjat dzielnicy Praskiej P. P. S.,** Brukowa 29, czynny jest codziennie prócz świąt i niedziel od godz. 8 rano do 11 rano i od 3 popoł. do 9 wiecz.

## RUCH KOBIECY

**Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.** podaje do wiadomości, że zebranie wtorkowe Wydziału odbędzie się dnia 24 b. m., o godzinie 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Leszno 53.

Na zebraniu wygłosi referat tow. prof. Władysław Gumplowicz na temat „Przyrodniczy opis ziem polskich".

Prosimy o liczny udział towarzyszek, towarzyszów i sympatyków.

## MŁODZIEŻ.

**Odczyt.** W poniedziałek, dnia 23 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu, Leszno nr. 48, tow. dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t.: „Historja Rewolucji Francuskiej" dla Koła Młodzieży im. Worcella.

T. U. R., Oddział Warsz.

# KRONIKA

### STAN POGODY.

W dniu wczorajszym w Polsce panowała pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi; na Podolu i Wołyniu były nawet zamiecie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 2,6, najniższa — 5,4.

P. p. p. w dniu dzisiejszym. Przeważnie pochmurno, jeszcze opady śnieżne, głównie w zachodnich i północnych okolicach kraju. Lekki, na wschodzie ostrzejszy mróz. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

**Podatek od budynków w roku 1928-29.** Podatek od budynków, położonych na obszarze m. stoł. Warszawy, pobierany jest w formie corocznie uchwalanego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Wobec konieczności zrównoważenia budżetu stolicy na rok 1928-29, magistrat wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie na ten okres dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości z dotychczasowych 37 i pół procent do 50 procent podatku państwowego. Komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej wniosek ten, zgodnie z propozycją radnego J. Zawadzkiego, przyjęła z tą zmianą, że dla domów, w których jednopokojowe lokale stanowią więcej niż 30 procent ogólnej liczby mieszkań, pozostawiona będzie dotychczasowa wysokość dodatku w postaci 37 i pół procent. Wnioskodawca uzasadniał tę zmianę okolicznością, że zastosowanie wniosku magistratu do nieruchomości o jednopokojowych lokalaih przy stawce obecnego komornego w wysokości 43 proc. dla nich, przyczyniłoby się do dalszej ruiny tych nieruchomości, właścicielami których są przeważnie pracownicy, rzemieślnicy i robotnicy. Uchwała ta wymaga aprobaty rady miejskiej.

**Pierwszy polski zjazd hydrotechniczny.** W dniu 16 b. m. w Stow. Techników odbyło się zebranie zwołanego przez Wydział Dróg Lądowych i Wodnych Komitetu Organizacyjnego pierwszego polskiego zjazdu hydrotechnicznego. Program zjazdu obejmuje sprawy komunikacji wodnych śródlądowych i morskich, wyzyskani esił wodnych, meljoracje podstawowe oraz zagadnienia z dziedziny hydrologji. Zjazd został zaprojektowany do Warszawy w październiku r. b. Adres sekretarjatu Komitetu Organizacyjnego: Czackiego 3-5 — Stowarzyszenie Techników, Wydział Dróg Lądowych i Wodn.

# WYPADKI

## PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

### KRWAWY DRAMAT W OGNISKU OFICERSKIM.

W Pasażu Simonsa przy ul. Nalewki 2a na piątem piętrze mieści się ognisko oficerskie, którego kierownikiem jest sierżant z Komendy Miasta, Jan Markiewicz. W ubiegłą sobotę Markiewicz zaprosił do swego mieszkania, mieszczącego się w lokalu przy ognisku oficerskim przygodną znajomą. Wczoraj około godz. 7-ej kobieta ta, będąc w mieszkaniu sierżanta Markiewicza, strzeliła do siebie w klatkę piersiową. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Rocha. Po odzyskaniu przytomności desperatka podała się za Józefę Otocką, lat 26, przybyłą onegdaj z Aleksandrowa. Przedstawicielowi prasy powiedziała: „Postrzeliłam się sama". Na zapytanie dlaczego? Otocka odrzekła „zbyteczne i tak idę do grobu".

### PIERWSZY WYPADEK NA ELEKTRYCZNEJ KOLEI DOJAZDOWEJ.

Przy wsiadaniu do wagonu na przedni pomost elektrycznej kolejki dojazdowej pod Nową Wsią w pow. Błońskim posterunkowy Grzelec poślizgnął się i wpadł pod koła przyczepnego wagonu, które obcięły mu lewą nogę powyżej kolana. Rannego w stanie ciężkim przewieziono tymże pociągiem kolejki do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus. Jest to pierwszy wypadek przejechania na tej kolejce, uruchomionej przed 6-ciu tygodniami.

### ROZBICIE KASY W SEJMIKU W ŁOWICZU.

Wczoraj w nocy nieznajomi sprawcy dokonali włamania do kasy wydziału powiatowego w Łowiczu. Narazie nie zdołano stwierdzić, czy znajdująca się w kasie gotówka stała się łupem kasiarzy.

### KATASTROFA KOLEJOWA.

Wczoraj w nocy na stacji Modlin parowóz Nr. 6674, idący luzem od Stacji Nowy Dwór najechał na stojący pociąg towarowy Nr. 6695. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Przerwy w ruchu i wypadku z ludźmi nie było.

### WYPADKI SAMOCHODOWE.

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Sienkiewicza dostały się pod samochód dwie przechodzące przez jezdnie koleżanki: 17-letnia Regina Margulieśówna (Pańska 15), 18-letnia Felicja Rechlebenówna (Belwederska 27). Lekarz pogotowia stwierdził u nich rany tłuczone głowy i twarzy i po opatrunku, pozostawił poszwankowane na miejscu.

— 13-letnia Janina Plichtówna (Wspólna 31) dostała się pod samochód przed domem Nr. 25 przy ul. Wspólnej.

— Przy zbiegu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskich samochód najechał na 60-letniego Antoniego Plewczyńskiego (Winnicka 7). Pomocy poszwankowanym udzielono w ambulatorjum pogotowia.

### KŁÓTNIA MAŁŻEŃSKA.

W domu nr. 18 przy ul. Bugaj małżeństwo Walery i Michalina Korzeniowscy wszczęło w sobo ę kłótnię, podczas której mąż zadał swej żonie rany cięto-tłuczone na głowie, żona zaś, broniąc się pogrzebaczem zadała Waleremu dwie rany tłuczone w głowę. Korzeniowskiego zatrzymano w komisarjacie aż do wytrzeźwienia.

### ZATRUCIE ALKOHOLEM.

Wezwany do XII kom. lekarz pogotowia zastał 50-letniego Aleksandra Kniewskiego, bez zajęcia (Dzika 62), zatrutego spirytusem denaturowanym oraz rannego w czoło wskutek upadku na chodnik. Po opatrunku Kniewski pozostał w komisarjacie aż do wytrzeźwienia.

### MŁODOCIANA DESPERATKA.

W bramie domu 66 przy ul. Wolskiej napiła się esencji octowej 16-letnia Teodozja Majewska (Wolska 56). Lekarz Pogotowia, pozostawił desperatkę na miejscu.

### OFIARY ŚLIZGAWICY.

W ciągu ubiegłej doby Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków — 8-miu osobom poszwankowanym wskutek ślizgawicy.

### NARODZINY W KOMISARJACIE.

Na pl. Teatralnym w pobliżu budki tramwajowej zachorowała nagle 26-letnia Domicela Terlecka, służąca przybyła z Kielc, która zaczęła narzekać na silne bóle. Chorą zaopiekowali się policjanci i szybko przewieźli do pobliskiego XII komisarjatu, gdzie Terlecka powiła córkę. Matkę wraz z dziecięciem Pogotowie przewiozło do miejskiego zakładu położniczego przy ulicy Karowej.

# TEATR I MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Narodowy**
o 8-ej w. „Lekarz miłości" oraz „Zrzędność i przekora".

**Letni**
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

**Teatr Wielki.** Dziś nieczynny. Jutro „Uprowadzenie z Seraju".

**Teatr Narodowy.** „Lekarz miłości", oraz „Zrzędność i Przekora" z Frenklem.

**Teatr Letni.** Dziś i dni następnych „Szkoła wdzięku".

**Teatr Polski.** „Juljusz Cezar".

**Teatr Mały.** „Moralność Pani Dulskiej".

**Teatr Praski.** Dziś „Przygody pana Scroodge".

**Operetka w Nowościach.** „Piękność z Nowego Jorku".

O godz. 10 wiecz. rewja p. t.: „Hokus Pokus".

**Teatr „Qui Pro Quo".** Rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo".

**Teatr Perskie Oko,** ul. Jasna 3. Rewja „Confetti".

**Wesoła Jama** (dawniej Eldorado), ul. Hoża nr. 29 róg Marszałkowskiej. Dziś i dni następnych „Pierzemy bez bólu".

**Teatr „Czerwony As".** Codziennie program p. t.: „Biały karnawał".

**Teatr „Znicz".** Śniadeckich 5, codziennie o godz. 6 wiecz bajka R. Własta p. t. „Zaklęty Pałac".

**Teatr Sensacji.** „Nieuchwytny".

**Vasa Prihoda w sali Konserwatorjum.** Fenomenalny skrzypek wirtuoz Vasa Prihoda grać będzie w sezonie bieżącym w sali Konserwatorjum tylko jeden raz w środę dnia 25 b. m. Bilety sprzedaje filja kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskiej.

**Wyjazd orkiestry Filharmonji Warszawskiej na prowincję.** Z inicjatywy dyrekcji koncertowej Muszkata w Warszawie, orkiestra Filharmonji warszawskiej udaje się w pełnym składzie na objazd większych miast prowincjonalnych.

# Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 22 stycznia, godz. 10 w.

### KURSY NIEURZĘDOWE.

Na prywatnym rynku akcyjnym usposobienie dziś ospałe, tranzakcja rzadko dochodzi do skutku, przy dużem zaofiarowaniu.

Bank Polski 163.00, Węgiel 100.50, Lilpop 41.00, Modrzejów 42.00, Rudzki 50.00, Starachowice 61.00 — ultimo 61.25, Żyrardów 16.50.

Listy zastawne złotowe słabsze i bez ruchu.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych nie wykazuje zmiany 8.88 i pół.

Za rubla złotego chciano płacić 4,67.

100 złotych w złocie 172.00.

# Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

### PONIEDZIAŁEK

11,40 — 12,00. Komunikaty P. A. T. 12.00 — 13,00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej i komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych". 14.40 — 15.00. Komunikaty P. A. T. 15,00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 16 25. Przerwa. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Oświata i kultura w wojsku" (Dział „Wojskowość") — wygł. kpt. Włodz. Hübner. 17,05 — 17,20. Komunikaty P. A. T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Przygotowanie kandydatów na nauczycieli szkół średnich" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dr. Bolesław Kielski. 17,45—18,15. Program dla młodzieży. Red. „Iskier" p. Władysław Kopczewski wygłosi „Małą kronikę statystyczną". 18,15 — 18,55. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.55 — 19,05. Komunikat P. A. T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19,35. Rozmaitości — wypowie p. Bocheński. 19,35 — 20,00. Lekcja francuskiego — p. Lucien Roquigny. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 22,45. Komunikaty P. A. T.

### WTOREK

11,40 — 12,00. Komunikaty P. A. T. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 14,40 — 15.00. Komunikaty P. A. T. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 16,25. Przerwa. 16,25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Metody popierania rozwoju oszczędności" — wygł. p. Bolesław Mrozowski. 17,05 — 17,20. Komunikaty P. A. T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Pracownice słońca—z życia pszczół" (dział „Przyrodoznawstwo") — wygł. dr. Piotr Słonimski. 17,45 — 18.55. Koncert popołudniowy, kameralny, poświęcony utworom Beethovena. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego. Program rozumowany wygł. p. Karol Stromenger. 1. Serenada op. 8 na skrzypce, altówkę i wiolonczelę; a) Marcia (Allegro), b) Adagio, c) Menuetto, d) Adagio. Scherzo, e) Allegretto alla Polacca, f) Andante quasi Allegretto. 2. Kwartet smyczkowy F-dur op. 59 Nr. 1. a) Allegro, b) Allegretto vivace e sempre scherzando, c) Adagio molte e mesto, d) Theme russe. 18,55 — 19.05. Komunikaty P. A. T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 — 19.30. Rozmaitości — wygł. p. Ludwik Lawiński. 19,30. Transmisja z Katowic. Opera „Niziny" d'Alberta. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej. 22,30—23,45. Komunikaty P. A. T.



# CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

**Apollo:** „Troski szatana".
**Colosseum:** „Czarna Venus".
**Stylowy:** „Poeta - żebrak".
**Casino:** „Wschód słońca".
**Miejski:** „Zamach".
**Palace:** „Mężczyźni przed ślubem".
**Pan, Corso i Capitol:** „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
**Rococo:** „Spowiedź kapelana" z Igo Symem.
**Splendid:** „Na fali życia".
**Wodewil:** „Dusze dziecięce oskarżają was".
**Światowid:** „Mężczyzna z przeszłością".
**Filharmonja:** „Na fali życia".
**Tombola** (ul. Marszałkowska, koło pl. Zbawiciela): „Jak robić karjerę".
**Mignon** (Marszałkowska): „Chata za wsią".
**Mewa:** „Swengali".
**Muza** (ul. Mokotowska): „Kobiety w płomieniach".
**Czary** (ul. Chłodna): „Perły i kobiety".
**Bajka** (ul. Żelazna): „Czarny pirat".
**Italja** (ul. Wolska): „Czarny pirat".
**Ira** (ul. Wolska): „Woltyżerka cyrku".
**Uciecha** (ul. Złota): „Zakazana dzielnica Algieru".
**Sokół:** „Tancerz za pieniądze".
**Uranja:** „Samochód nr. 131313".
**Miraż:** „Złota otchłań".
**Naokoło świata** (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
**Forum** (ul. Nowiniarska): „Pod osłoną nocy".



## OBWIESZCZENIE.

**Kurator** właścicieli polis **Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja"** adwokat Jakób Neumark, podaje do wiadomości publicznej:

1) że rejestracja polis Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja" dokonywać się będzie przez Zarząd Państwowy nad rosyjskiemi towarzystwami Ubezpieczeń w Warszawie, przy **ul. Boduena 6**, poczynając od dn. 1 lutego r. b., bez oznaczenia narazie terminu prekluzyjnego;

2) że polisy ubezpieczonych, znajdujące się u kuratora, tenże kurator złoży do wymienionego wyżej urzędu celem rejestracji;

3) że wszelkich informacji w przedmiocie przerachowania polis Towarzystwa „Rosja" udziela kurator w kancelarji swojej przy **ul. Królewskiej 23 m. 6** codziennie między 5 a 7 popoł.

Adwokat (—) **J. NEUMARK.**

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

# DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

## WCZORAJSZA NIEDZIELA W SPORCIE

### WARSZAWA

**ZIMOWY BIEG NA PRZEŁAJ RKS SKRA.**

RKS Skra zorganizował bieg na przełaj na dystansie 3 klm. Startowało 8 zawodników, przyczem zwyciężył **Łukasiewicz Leon** w czasie 12:33 przed Zamięckim (12:35) i Kaczmarczykiem.

**ROBOTNICZY „PIERWSZY KROK CIĘŻKOATLETYCZNY".**

W niedzielę W. R. S. K. O. zorganizował „pierwszy krok ciężkoatletyczny" dla początkujących zawodników klubów robotniczych. W zawodach tych w konkurencji zespołowej zwyciężyli przedstawiciele **RKS** Skra przed zawodnikami Gwiazdy i Świtu.

**Szczegółowe wyniki walk podamy w numerze jutrzejszym.**

**PING PONG.**

W zawodach ping pongowych Y. M. C. A. pokonała Polonię 5:2.

**KOSZYKÓWKA.**

W niedzielę na Dynasach rozegrane były dwa mecze koszykówki, a mianowicie A. Z. S. — YMCA. 21:20 oraz jako przedmecz gimn. Niklewskiego — AZS II 41:8.

**TURNIEJ SIATKÓWKI O PUHAR „POLONJI".**

Wskutek pewnych nieformalności turniej siatkówki z ub. tygodnia o puhar Polonji (puhar zdobył AZS) został powtórnie rozegrany, przyczem tym razem zwycięstwo przypadło drużynie YMCA przed Polonją, WKS-em i AZS-em. Wyniki półfinałów: YMCA — AZS 30:12 i Polonja — WKS 30:13. W finale o trzecie miejsce WKS — AZS 25:23. Finał główny wygrywa zespół YMCA bijąc Polonję 24:22.

### ZAKOPANE

**POLAŃKÓWNA BIJE LOTECZKOWĄ.**

W sobotnim biegu narciarskim pań o mistrz. Pol. w Zakopanem, startowała poza konkursem Polankówna, która osiągnęła czas o półtorej minuty lepszy od mistrzyni Polski — Loteczkowej.

**ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.**

W niedzielnym konkursie skoków o mistrzostwo Zakopanego wyniki były następujące: 1) Br. Czech, nota 17.249 (skoki 50, 53,5 i 50 metr), 2) Rozmus, nota 13.455 (skoki, 35, 41, 40), 3) Cukier, nota 13.041 (skoki 33, 40, 40), 4) Graca, nota 12.777 (skoki 32, 43, 42), 5) Mietelski nota 12.336 (skoki 35, 46, 40), 6) Motyka, nota 11.481 (skoki 29, 38, 35). Poza konkursem Br. Czech skoczył 63 mtr. z upadkiem. Wyniki kombinacji (bieg i skok) o mistrzostwo Zakopanego: 1) Br. Czech 17.289, 2) Motyka St. 14.617, 3) Szostak K. 13.958, 4) Szostak A. 13.575, 5) Gąsiennica 13.427, 6) Lankosz 12.097, 7) Kuraś.

### GÓRNY ŚLĄSK

Piłkarze śląscy nie przerywają nadal sezonu, organizując szereg rozgrywek towarzyskich.

Wczoraj odbyły się następujące spotkania:

Policyjny KS (Katowice) — Pogoń (Katowice) 5:2 (3:2), 1 KS Tarnowskie Góry — Brzeziny Śląskie 10:0 (6:0), KS Chorzów — Zgoda (Bielszowice) 5:2 (4:1), Slavia (Ruda) — 06 (Mysłowice 3:3 (2:1), Pogoń (Nowy Bytom) — Naprzód (Ruda) 0:2 (0:1).

Odbył się również jeden mecz międzynarodowy pomiędzy Dianą (Katowice) i S. V. Borwiekwerk z wynikiem 4:2 (2:0) dla Diany.

### LWÓW

W dalszym ciągu turnieju „hockeyowego o puhar „Dziennika Lwowskiego" wyniki były następujące:

**LTŁ — Czarni 4:1.** Bramki zdobyli Homerling (3), i Sabiński (1), a dla Czarnych—Lomiszko. Sędzia p. W. Kuchar. Pogoń — **Lechja 6:1.** Bramki zdobyli: W. Kuchar (3), Maurer (2) i Zimmer (1), a dla Lechji — samobójcza. Sędzia p. Teuer. **Czarni — Lechja 2:2.** Bramki zdobyli dla Czarnych: Lomiszke i Strzelecki, a dla Lechji: Sokołowicz i Romdzisty. Sędzia W. Kuchar. **Pogoń — Lwowskie Tow. Łyżw. (LTŁ) 1:0.** Decydującą bramkę zdobył Zimmer. Sędzia por. Teuer.

**W KRAKOWIE I POZNANIU CISZA.**

W niedzielę w Poznaniu żadnych imprez sportowych nie było. Odbyło się tylko walne zebranie KS. Warta.

W niedzielę w Krakowie nie było żadnych zawodów sportowych.

## PARK SPORTOWY NA OCHOCIE

**Magistrat warszawski** przystępuje w najbliższym czasie do budowy na krańcach miasta, a więc w dzielnicach robotniczych parków sportowych. Pierwszy park powstanie na Ochocie. Plan został już opracowany przez dział ogrodniczy wydziału technicznego Magistratu. Park ten przylegać będzie z jednej strony do szosy Grójeckiej, z drugiej zaś do folwarku Rakowiec. W skład terenu parkowego wejdą również istniejące tam tereny błotniste, które zostaną zasypane.

W projektowanym parku, na ogólnej przestrzeni 14 hektarów, mieścić się będzie wielkie boisko piłkarskie, bieżnia lekkoatletyczna, 8 kortów tennisowych, liczne place i trawniki dla dzieci, duży basen pływacki, kwietniki, aleje spacerowe i t. d.

Podobne parki mają oczywiście bardzo duże znaczenie dla rozwoju sportu na krańcach miasta, a niemniejsze dla warunków zdrowotnych danej dzielnicy.

## TENNIS NA WROTKACH



W Ameryce coraz bardziej rozpowszechnia się nowy rodzaj sportu: gra w tenisa na wrotkach. Sport ten wymaga dużej zręczności i cieszy się szczególnem uznaniem amerykańskiej młodzieży.

## TERMINY ROZGRYWEK LIGOWYCH DRUŻYN WARSZAWY

Na ostatniem zebraniu Ligi Państwowej wylosowane zostały terminy rozgrywek pierwszej rundy.

Poniżej podajemy terminarz rozgrywek drużyn stołecznych (przyczem tłusty druk będzie oznaczał spotkania rozegrane w Warszawie).

25.III; T. K. S. — Polonia; Warta—Warszawianka; **Legja — Ł. K. S.**

1.IV; **Polonia — Turyści;** I F. C. (Katowice) — Legja; Ł. K. S. — Warszawianka.

8.IV; **Legja — Ruch; 9.IV Polonia—Warszawianka.**

15.IV; Ruch — Warszawianka; Pogoń — Legja.

22.IV; Hasmonea — Polonia; Śląsk — Legja. **Warszawianka - Pogoń.**

29.IV; Polonia — Śląsk; Cracovia—Warszawianka.

**3.V; Legja — Wisła.**

6.V; **Polonia — IFC.;** Turyści — Legja; Śląsk — Warszawianka.

13.V; Cracovią — Legja; **Warszawianka—Wisła.**

17.V; Wisła — Polonia; **Legja — Czarni**

20.V; Ruch — Polonia; **Legja — T. K. S.; Warszawianka — Czarni.**

27.V; T. K. S. — Warszawianka.

3.VI; Warta — Polonia; **Warszawianka—Hasmonea.**

7.VI; **Polonia — Pogoń;** Hasmonea — Legja;

**17.VI; Ł. K. S. — Polonia; Warszawianka — Legja.**

**24.VI; Polonia — Cracovia; 29.VI; Legja — Polonia.**

**1.VII; Warszawianka — Turyści.**

**8.VII; Polonia — Czarni; Warta** — Legja.

**15.VII; Warszawianka — IFC.**

## MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ

A więc zaczynamy czwartą z kolei podróż „migawkową" po związkach, klubach i stowarzyszeniach sportu robotniczego Europy.

Jedyna w swoim rodzaju podróż, bez paszportów, rewizji, zmęczenia; podróż szybka, wygodna, boć po szpaltach Migawek.

A więc w drogę!!! Pierwszym etapem niechaj będzie

**CZECHOSŁOWACJA.**

W roku 1926 została utworzona w Pradze centrala sportu robotniczego czeskiego i niemieckiego. Centrala wspomnana obejmuje 2.000 towarzystw, grupujących ponad 200.000 członków. Regularnie trzy, lub cztery razy do roku urządzane są kursy, gdzie działacze sportowi pogłębiają swą wiedzę techniczną.

Jeżeli chodzi o zamierzenia i program najbliższej przyszłości to na pierwszym planie musimy wymienić „Dzień Kultury Proletarjatu", który zostanie zorganizowany w r. 1929 i będzie żywą demonstracją rozrostu kultury cielesnej wśród mas robotniczych. Już dziś również myśli się w Czechach o propagandzie Olimpjady Robotniczej, która odbędzie się w Wiedniu w roku 1931.

Ostatnia konferencja towarzystw sportu robotniczego powzięła decyzję o szerokiej akcji na rzecz popierania prasy sportowej i codziennej robotniczej. Przy sposobności należy zaznaczyć, iż Czechosłowacja może poszczycić się 6 pismami sportowemi, a mianowicie: **Telocvicny Ruch, Cvicitalske Rozhledy, Vychovatel, Nas Dorost, Freier Sport oraz Von allen für alle.**

Następnie przenosimy się myślą do państw bałtyckich.

**ŁOTWA.**

Z wielkiem zamiłowaniem uprawiają łotewskie robotnicze kluby — rozpowszechnione tutaj dość znacznie gry sportowe.

A więc: sekcje koszykówki posiada 14 klubów, sekcje siatkówki 8 klubów, ping - pong uprawiany jest prawie we wszystkich stowarzyszeniach sportowych, tennis — jedynie w Rydze jest kultywowany, gdzie Okręgowy Związek posiada 3 korty.

W celu intensywniejszego rozpowszechnienia piłki ręcznej, zostały zorganizowane kursy, których celem jest wykład teoretyczny oraz zastosowanie praktyczne zasad piłki ręcznej.

Również istnieje 8 klubów hockeya na lodzie.

Rozgrywki o mistrzostwo tej gałęzi sportu są w pełnym biegu. Ostatnie spotkanie między Riga Zentrum, a Freihirt przyniosło wynik 13:4.

Mistrzem w koszykówce został klub. **Riga - Zentrum,** pokonywując w finale Libau 57:6; indywidualne pierwszeństwo w tennisie zdobył **tow. Udris.**

Na dni 27 i 28 bm. zaprojektowane zostały zawody koszykówki z reprezentacją Rosji. Rewanż odbędzie się w lecie w Moskwie.

**FINLANDJA.**

Sporty zimowe, które znajdują w Finlandji odpowiednie i nieodzowne ramy w postaci śniegu oraz lodu zaprzątają myśli tamtejszych sportsmenów, niemal, całkowicie.

Z licznych zawodów, dotychczas jedynie rozgrywki o mistrzostwo hockeyowe zostały doprowadzone do końca. W finale spotkały się zespoły **Vesa i Jyry.** Po emocjonującej grze zwyciężyła nieznacznie Vesa w stos. 5:4, zdobywając zaszczytny tytuł.

Finlandja prowadzi również ożywione stosunki z robotniczym sportem innych krajów, dowodem czego gościna narciarzy finlandzkich w Rosji, rewizyta hockeistów rosyjskich, międzypaństwowy mecz bokserski z Norwegją oraz wiele projektów, o których zrealizowaniu nie omieszkamy donieść.

Wreszcie zbliżamy się do kresu naszej podróży, którym będzie

**BELGJA.**

W okresie martwoty zimowej, gdy sporty nie pulsują tak intensywnem życiem, jak w lecie — towarzystwa i kluby poświęcają sporo czasu i uwagi na wewnętrzną konsolidację, opracowywanie projektów, reorganizację i t.p.

Poprzednio podałem już zaczątki tego rodzaju prac w Niemczech, dziś przyszła kolej na towarzyszów belgijskich.

Na ostatniem posiedzeniu naczelnych władz belgijskiego sportu robotniczego, postanowiono zorganizować z okazji Kongresu Międzynarodówki, który odbędzie się w dniu 5 sierpnia, święto związkowe sportu proletarjackiego w Belgji.

***

Na tem zakończymy naszą wycieczkę. Następna za tydzień.

**Mieczysław Kral.**

---

ALEKSANDER BŁOK. 16)

## ZE WSPOMNIEŃ O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

### OSTATNIE DNI DAWNEGO USTROJU

Iwanow kazał komendantowi bataljonu rewidować spotykane pociągi, zwłaszcza wobec tego, iż otrzymano wiadomości, że pociąg cesarski wyszedł z Bołogoje i wieczorem ma być w Dnie.

Iwanow osobiście oglądał kilka przybyłych z Petersburga pociągów, napełnionych żołnierzami, z których część była pijana.

Z rozmów z kobietami i starym urzędnikiem, który opowiadał o prowokatorach, Iwanow przyszedł do przekonania, że „dzieją się wielkie skandale". Udało mu się aresztować 30 — 40 ludzi, w tej liczbie przebranych policjantów, uciekających z Petersburga i odebrać od żołnierzy 75 — 100 sztuk szabel, tudzież innej oficerskiej broni.

Generał Iwanow, jak sam przyznał i jak opowiadali żołnierze „Jerzowskiego" bataljonu, zastosował kilkakrotnie osobliwszego rodzaju „ojcowskie napomnienie", mianowicie kazał klęczeć pijanym, czy też hardo względem niego zachowującym się żołnierzom, aby w ten sposób zmusić ich do pokory. Przytem powodował się widocznie humanitarnemi pobudkami, t. j. unikał podawania żołnierzy pod sąd wojenno-polowy.

Pociąg Iwanowa przybył na stację Wyrycę około 6-ej wieczorem.

Tymczasem zaś pociąg cesarski bez żadnej zwłoki posuwał się do stacji Dno. Według słów Wojejkowa, gdy się wszyscy obudzili **„starali się nie mówić o wypadkach, ponieważ nie było to nazbyt przyjemne. Górującym nastrojem był strach i nadzieja, że gdy przyjedziemy do Pskowa, wszystko się wyjaśni".**

Podczas śniadania i obiadu **mówiono o wszystkiem z wyjątkiem spraw aktualnych,** ponieważ kręciła się służba (car bardzo rzadko mówił po francusku) i ponieważ car unikał politycznych rozmów ze świtą (cała atmosfera była pod znakiem — „zdechł pies"). Według słów Dubieńskiego, car — to człowiek mężny i „wyznawca" jakiegoś „losu", **„spał, jadł i nawet bawił rozmową bliskie mu osoby z pośród świty".**

Około 6-ej wieczorem pociąg przyszedł na stację Dno.

Tegoż samego zaś dnia w Petersburgu tłumy od rana poczęły się gromadzić przed domem ministra spraw wojskowych. Bielajewa szukano jeszcze dnia poprzedniego w jego prywatnem mieszkaniu przy ulicy Mikołajewskiej, zaś 1-go marca poczęto mieszkanie to demolować.

Bojąc się zburzenia swego gabinetu służbowego przy Mojce Bielajew z pomocą swego sekretarza Szyldera, jego pomocnika Ogurcowa, portjera i ordynansa, począł palić w piecu i na kominku poprzednio już przygotowane do spalenia dokumenty.

W liczbie zniszczonych papierów było wiele tajnych dokumentów, bardzo ważnych i nie posiadających kopij; odtworzyć je można tylko z pamięci lub też nie można wcale.

Generał Bielajew przy późniejszych wyjaśnieniach powoływał się na to, że kierowała nim obawa, aby tajne dokumenty nie dostały się do rąk tłumu, wśród którego mogli być i ludzie o podejrzanych zamiarach. Pozostał tylko jeden oryginalny dokument, tyczący się konferencji sojuszników, który Bielajew schował w szufladzie stołu.

O godzinie drugiej po południu Bielajew, dowiedziawszy się, iż tłum demoluje jego prywatne mieszkanie, pojechał z porady ministra marynarki, siedzącego u siebie w sztabie — do Sztabu Generalnego, gdzie go szukano w nocy z zamiarem aresztowania. Bielajew telefonował do Dumy Państwowej; poseł N. W. Niekrasow, który doszedł do telefonu poradził ministrowi, aby ten ostatni udał się do Piotropawłowskiej twierdzy.

Bielajew jednak pojechał do Dumy; proponował, że się zobowiąże na piśmie, iż nie wyjedzie z Petersburga i prosił „o umożliwienie mu jaknajszybszej przemiany w prywatnego obywatela".

Zamiast tego, polecono mu udać się do pawilonu ministerjalnego, skąd wieczorem odwieziono go do twierdzy

Generał Mrozowski posłał tegoż dnia pod adresem cesarza w Carskiem Siole następującą depeszę z Moskwy:

Melduję najposłuszniej Waszej Cesarskiej Wysokości, że większość wojsk wraz z artylerją przeszła do rewolucjonistów, **którzy dzięki temu mają w swych rękach całą Moskwę.**

Otrzymałem od Rodzianki z Petersburga propozycję uznania tymczasowej władzy Komitetu Dumy Państwowej Sytuacja jest nad wyraz ciężka, w danych okolicznościach nie mogę wywierać wpływu na bieg wypadków. Obawiam się umocnienia się władzy skrajnej lewicy, która wytworzyła swój Komitet Wykonawczy. Każdogodzinna zwłoka zwiększa niebezpieczeństwo. Rozsądniejsze sfery ludności zapewniają mię, że uznanie nowego ministerjum przywróci spokój i porządek. Błagam o najrychlejszy rozkaz Waszej Cesarskiej Wysokości. Generał Mrozowski.

Generał Iwanow, dowiedziawszy się w Wyrycy (koło 6-ej wieczorem), że ministrów aresztowano, że w Carskiem Siole był bunt 27-go lutego, i że na stacji Aleksandrowskiej wysiada z pociągu frontowy pułk Taurytyński, **postanowił ruszyć na Carskie Sioło zamiast na Petersburg,** wezwał do przybycia tam generalicję i pojechał sam, kazawszy przyczepić do pociągu drugą lokomotywę. Pociąg stanął w Carskiem wieczorem dnia pierwszego marca

Zaś w Carskiem Siole po południu tego dnia ukazały się samochody pancerne i samochody z karabinami maszynowemi. Samochody zazwyczaj dojeżdżały do dworca i wracały. Pułkownik Groten meldował, że kompanja gwardji wymaszerowała samowolnie do Petersburga. Generał Osipow rozkazał ...wać przepustki, ponieważ garnizon carskosielski rozpijał przybywające oddziały.

Po tych meldunkach przybyli delegaci miasta i wojska. **Generał Pożarski oświadczył znów, że żołnierze jego strzelać nie będą, a „jerzowcy" zadeklarowali, że ich bataljon jest neutralny i będzie tylko osłaniał osobę Mikołaja.**

(D. c. n.).

---

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.** **Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

**Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.**